



GŁOS RADOMSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA, 11 KWIEŹNIA 1948 ROKU

Nr. 98 (1026)

Broń dla faszystów

Władze amerykańskie w Bawarii wysłały tysiące ton broni i amunicji do Włoch — by uzbroić reakcyjne bojówki de Gasperiego

WIEDEŃ PAP. Dziennik „Oesterreichische Zeitung” twierdzi, że z BAWARII WYSLANO NA GRANICĘ WŁOSKA via INNSBRUCK TYSIĄCE TON AMERYKAŃSKIEJ BRONI I AMUNICJI, DZIENNIK PISZE, ZE BRONIE WYSLANO ZA MILCZĄCĄ APROBATA WŁADZ AUSTRIACKICH I FRANCUSKICH.

PAP. Rada Ministrów wydała zakaz urzędu dla wszelkich wieców i manifestacji wyborczych, poczynając od północy 16 kwietnia.

RZYM PAP. Demokratyczna prasa włoska po dawala kilkakrotnie informacje o dostarczaniu przez Brenner broni pochodzącej z zachodniej strefy okupacyjnej Niemiec. Na żądania wyjaśnienia tych dostaw władze włoskie nie udzieliły dotychczas odpowiedzi. Obecnie triesteńska agencja ATI i wiedeński dziennik „Oesterreichische Zeitung” przynoszą bliższe szczegóły tej tajemniczej sprawy.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Amerykanie wysłali do Włoch większą ilość broni. Żołnierze amerykańscy nie mając prawa wstępu w mundurach wojskowych na terytorium włoskie, przed przekroczeniem granicy włosko-austriackiej przebijają się w ubraniach cywilnych. W Colle d'Isarco transport przejmują żołnierze włoscy. Tą drogą dostało się do Włoch około 88 tysięcy ton materiału wojskowego.

RZYM, PAP. — Sekretarz generalny kon-

federacji pracy di Vittorio w artykule na łamach dziennika „Unita” zwraca uwagę na ostatnie oświadczenie de Gasperiego przeciwko związkom zawodowym.

Obecna polityka chrześcijańskiej demokracji — pisze di Vittorio — dąży nie tylko do wprowadzenia rozłamu między poszczególnymi grupami w obrębie generalnej konfederacji pracy, ale zwrócona jest w ogóle przeciwko tej organizacji zgodnie z dyrektywami kapitalistów i obszarników. Warstwy kapitalistyczne czynią chrześcijańskiej demokracji zarzuty, że nie doprowadziła ona do rozbitcia jedności ruchu zawodowego.

W związku z wyborami de Gasperiemu zależy obecnie na poparciu ze strony plutokracji wioskowej oraz na ich subwencjach, dąży więc zdecydowanie do wykonania tego planu. Warstwy kapitalistyczne postawiły sobie jako

najbliższy cel obalenie ruchomej skali zarobków i uzyskanie nieograniczonej swobody w zwalnianiu robotników z pracy. Plan taki może być przeprowadzony tylko w specyficznej sytuacji politycznej, którą de Gasperi chce stworzyć.

RZYM PAP. W odpowiedzi na niesłychane oszczerstwa, drukowane w dziennikach chrześcijańskiej demokracji przeciwko działaczom frontu ludowego, „Unita” zapowiada opublikowanie dokumentów, dotyczących przeszłości niektórych przywódców chrześcijańsko-demokratycznych. Pierwszym dokumentem jest list wysłany w 1933 roku do prefekta miasta Pistoja przez ówczesnego ministra komunikacji Konstantego Giano, ojca faszystowskiego ministra spraw zagranicznych. List ten zawiera prośbę o przyspieszenie wydania faszystowskiej legitymacji partyjnej obecnemu sekretarzowi generalnemu chrześcijańskiej demokracji Attilio Piccioniemu.

Holenderska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP) — Dnia 8 bm. przybyła do Moskwy holenderska delegacja handlowa z wiceministrem gospodarki narodowej p. Teppema na czele.

Na lotnisku delegację witali przedstawiciele ministerstwa handlu zagranicznego i spraw zagranicznych ZSRR oraz członkowie poselstwa holenderskiego w Moskwie.

Naprzekór zarządzeniom Trumana

fala strajków rośnie w USA

Pracownicy transportowi proklamują strajk powszechny

NOWY JORK (PAP). Sytuacja strajkowa w USA nie uległa w ciągu ostatnich kilku dni zmianie.

W dalszym ciągu strajkuje 400 tys. górników kopalni węgla brunatnego, do których przyłączyło się na znak solidarności 25 tys.

górników kopalni węgla kamiennego. Strajk górników uniemożliwił ponadto, lub znacznie ograniczył produkcję całego szeregu przedsiębiorstw, uzależnionych od dostaw węgla, a przede wszystkim koncernów stalowych. Związek Górników oraz jego przewodniczący John Lewis zostali wezwani do sądu federalnego, celem podania powodów, dla jakich nie zastosowali się do nakazu sądowego przerwania strajku. Jeśli powody te sąd uzna za niedostateczne, zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności za obrazę sądu.

Ze swej strony Lewis i Związek Górników wystąpił do sądu o unieważnienie nakazu przerwania strajku, dowodząc, iż w danym wypadku nie ma się do czynienia ze zorganizowanym strajkiem, lecz spontanicznym porzuceniem pracy przez górników, do czego mają oni prawo w myśl umowy zbiorowej. Ponadto twierdzą oni, że nakaz zakończenia strajku jest niezgodny z przepisami konstytucji. Strajk 100 tys. pracowników przemysłu przetworów mięsnych w Chicago oraz pracowników giełdy nowojorskiej trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe rokowania nie dały żad-

nych wyników.

Amerykańska federacja pracy udzieliła strajkującym pracownikom giełdowym pełnego poparcia i wydelegowała członka centrali dla objęcia ogólnego kierownictwa nad strajkiem. Jednocześnie w Nowym Jorku liczą się z możliwością wybuchu strajku powszechnego pracowników transportowych, którzy zamierzają w ten sposób poprzeć strajkujących już kierowców autobusowych.

Blum udaje targi w sprawie Trizonii

BERLIN (PAP). — Jak podają w kołach dziennikarskich, anglo-amerykańskie plany utworzenia rządu Niemiec zachodnich napotkały na opór Francji, obawiającej się całkowitego wyeliminowania jej wpływu na rządy przygotowywanej Trizonii. Podobnie, jak dawniej, plany anglo-amerykańskie opracowane zostały bez porozumienia z Paryżem. Obecna nagła wizyta przedstawiciela Quai d'Orsay Couve de Murville u generała Clay'a w Berlinie zmierza do odwołania utworzenia rządów zachodnich Niemiec i wytargowania pewnych koncesji na rzecz Francji. Akcja francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych nastąpiła pod naciskiem francuskiej opinii publicznej, zdającej sobie sprawę z tego, jak znaczną rolę w gospodarce francuskiej odgrywa eksport z francuskiej strefy Niemiec do Francji.

De Gaulle tworzy bojówki

PARYŻ (PAP) — Biuro polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wydało w czwartek odezwę, w której wzywa członków partii do podjęcia wszelkich starań w kierunku zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych pod hasłem „konieczności rozwiązania oddziałów zbrojnych”, powołanych do życia przez Zjednoczenie Narodu Francuskiego (RPF) generała de Gaulle'a.

Komunikat radzieckiej komisji śledczej

w sprawie katastrofy lotniczej w Berlinie

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass podała komunikat radzieckiej komisji śledczej, prowadzącej dochodzenia, celem ustalenia przyczyn zderzenia się samolotu brytyjskiego z samolotem radzieckim, nad lotniskiem Dahlfhof w pobliżu Berlina.

Komunikat stwierdza, że przyczyną zderzenia, jak wykazały dochodzenia, było naruszenie przez samolot brytyjski przepisów regulaminu, dotyczącego lotów, zatwierdzonego przez dyrektoriat lotniczy przy sojuszniczej radzie kontroli. Regulamin ten przewidywał m. in., że „żaden samolot nie powinien zbliżać się do lotniska drugiego państwa na odległość mniejszą, niż 2 mile i zniżać się na wysokość mniejszą, niż 800 metrów bez uzyskania specjalnego pozwolenia od ośrodka bezpieczeństwa lotniczego danego państwa”.

Samolot brytyjski — stwierdza komunikat — przebił pułap chmur w odległości pół mili od lotniska radzieckiego i na wysokości 400—500 metrów, w chwili, gdy pilot radziecki, który na wysokości 450 metrów dokonywał nad swym lotniskiem lotu ćwiczebnego, przygotowywał się do lądowania. Samolot brytyjski wpadł na samolot radziecki, który stracił równowagę i ze złamanym skrzydłem spadł na ziemię, rozbijając się. Samolot brytyjski wskutek zderzenia zapalił się w powietrzu i spłonął.

Komunikat radzieckiej komisji śledczej zwraca uwagę na jeszcze jedno naruszenie przepisów regulaminu przez samolot brytyjski.

Przybywające samoloty, w myśl tych przepisów regulaminu przez samolot brytyjski z lotniskiem z odległości co najmniej 120 km. Administracja lotniska radzieckiego nie została jednak uprzedzona o przybycie samolotu brytyjskiego.

W końcu komunikat proponuje dla ostatecznego wyjaśnienia szczegółów zderzenia powołanie do życia mieszanej komisji brytyjsko-radzieckiej.

Ponad 3 miliony członków skupia polski ruch zawodowy

WARSZAWA (PAP). Liczba pracujących, zorganizowanych w ruchu zawodowym, przekroczyła 3 miliony. Łączenie polski ruch zawodowy skupia już 3.020.373 członków. W ciągu ostatnich 4 miesięcy zgłosiło swój akces oko-

ło 200 tysięcy osób. Liczba kobiet wynosi 670.764, młodzieży 120.091. Najliczniejszymi związkami są — Związek Zawodowy Kolejarzy — 238.347 członków, metalowców — 321.972, włóknarzy — 274.480 i górników — 270.240.

Zwycięskie walki w Grecji

Oddziały Markosa zdobyły szereg nowych miejscowości

ATENY (PAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że w nocy z dnia 4-go na 5-go kwietnia oddziały gen. Markosa przedarły się do bazy oddziałów rządowych w Kalofinii, nie-

daleko Konicy. Załoga rządowa w liczbie 47-miu żołnierzy została wzięta do niewoli. Mieszkańcy Kalofinii brali czynny udział w walkach po stronie oddziałów demokratycznych.

Oddziały demokratyczne wdarły się również do miejscowości Metaksadas we wschodniej Macedonii, inne oddziały zniszczyły urządzenie na lotnisku w Farsale.

ZSRR - Finlandia



HELSINKI (PAP). Komentując zawarty niedawno układ o przyjaźni i współpracy między ZSRR i Finlandią, dziennik „Tuokansan Sanomat” podkreśla, że układ ten wzmocnił poważnie stanowisko Finlandii na arenie międzynarodowej oraz przyczyni się do ugruntowania pokoju w Europie. Dziennik stwierdza, że układ ten nie narusza w najmniejszym stopniu suwerenności Finlandii.

Gazeta „Niu Tid” pisze, że korespondenci zagraniczni, którzy przybyli ostatnio do Helsinek i rozpowszechniali różne panikarskie pogłoski, mogą obecnie przekonać się o kłamliwości swych twierdzeń. Naród fiński z niekłamnym zadowoleniem przyjął fakt podpisania układu. Układ ten daje pewność, że Finlandia nie będzie osamotniona, gdyż w każdym razie zaprzagnął wykorzystać jej terytorium dla celów wojennych.

Na ilustracji — prezydent Finlandii Paastikivi, który desygnował członków rządu na obrady w sprawie traktatu radziecko-fińskiego.

Forster - sprawca rzezi w Bydgoszczy i bestialskiego mordu na więźniach Stutthofu

GDANSK (PAP). Do sensacyjnego zwrotu do szło wczoraj rano w procesie Forstera po ujawnieniu rozmowy telefonicznej, przeprowadzonej przez oskarżonego z Goebelsem i podsłuchanej przez telefonistkę polską. Treść tej rozmowy była zaprzeczeniem broniącej przez oskarżonego tezy, jakoby nie miał on prawa ingerencji w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Przesłuchani świadkowie przedstawili prawdziwe oblicze „krwawej niedzieli w Bydgoszczy”, którą propaganda niemiecka wykorzystywała jako pretekst do prześladowania Polaków.

Świadek Alojzy Młodzikowski oświadcza, że w niedzielę — 3 września 1939 r. około godziny 10-ej na ulicach Bydgoszczy daly się słyszeć strzały, okazało się, że to piąta kolumna niemiecka ostrzeliwuje z mieszkań prywatnych żołnierzy polskich. Szybko uporano się z tą partyzantką i władze wojskowe dokonały szeregu aresztowań miejscowych Niemców, odbierając im broń palną. W dwa dni później niemieckie wojska frontowe wtargnęły do miasta i w asyście miejscowych Niemców rozpoczęły masowe aresztowania Polaków. Zatrzymani, między którymi znajdował się i świadek, byli oglądani przez miejscowych Volksdeutschow, którzy wskazywali na około 700 Polaków, jako na winnych rzekomych „prześladowań” ludności niemieckiej.

Więźniów tych zaprowadzono do koszar. Dopiero po trzech dniach dano więźniom wodę. Organizowano to w ten sposób, że postawiono zbiornik z wodą, pod „opieką” podoficera SS. Każdy więzień musiał podchodzić po wodę na kłęczkach. SS-man znęcał się nad nimi, bijąc i kopiąc go, gdzie popadnie.

Świadek opisuje szczegółowo przebieg jednej z egzekucyj. Rozstrzelani dokonywano z pistoletów automatycznych. Asystujących przy rozstrzelaniu ojca dwóch synów zmuszono do wrzucenia ciężko postrzelonego ojca do grobu. Świadek był obecny przy egzekucjach żołnierzy polskich oraz obywateli narodowości żydowskiej, których po wyrafinowanym znęcaniu się zabijali członkowie tzw. Selbstschutzu, spośród których wyróżniał się okrucieństwem jego kolega gimnazjalny volksdeutsch — Widinger.

Świadek Frankowski aresztowany został w Bydgoszczy pod zarzutem znęcania się nad Niemcami. W Szaublinie oprowadzano świadka po mieście, z przyklepionym na plecach napisem: to jest wielki bandyta, gestapo wybiło mu zęby oraz przebiło podniebienie bagnetem. Po wielu kolejkach losu Frankowski dostał się do Stutthofu, skąd od czasu do czasu wieszono go do Gdańską, gdzie pokazywano za biletami, jako wielkiego mordercę.

W roku 1941 do Stutthofu przyjechał Forster, który odgrażał się „WSZAWYM POLAKOM” grożąc im transportowaniem bez koszul podczas największego mrozu. Forster podczas oględzin obozu zainteresował się uwięzioną tam grupą kilkudziesięciu marynarzy radzieckich, którzy zostali następnie zamordowani.

Świadek opisuje wstrząsające warunki obozu stutthofskiego. Rozbestwieni SS-mani miażdżyli dla zabawy grupy więźniów czołgami, a ulubioną ich rozrywką było turlanie po ziemi beczek najeżonych wewnątrz gwoździemi, w których zamykano więźniów.

Następuje dramatyczna wymiana zdań między

prokuratorem a Forsterem, który w dłuższym oświadczeniu opisuje siełkowskie urządzenie obozu w Stutthofie. Przewodniczący zwraca mu wtedy uwagę, że w całym jego zeznaniu nie znalazło się ani jedno słowo potępienia w stosunku do tego potwornego obrazu rzeczywistości, jaki przedstawił świadek Frankowski.

Forster, ku wielkiemu oburzeniu sali wyjaśnia, że miał bardzo za złe dowództwu obozu w Stutthofie, że bez porozumienia się z nim dowództwo to... zniszczyło las, powiększając samowolnie rozmiary obozu. Do tego niesłychanego oświadczenia Forster dodaje raz jeszcze, że nie miał żadnego wpływu na stosunki panujące w obozie koncentracyjnym, przy czym utrzymuje, że ewakuację przed zwycięskim postępem Armii Czerwonej przeprowadzał tylko w odniesieniu do ludności cywilnej, a nie w stosunku do więźniów.

Wśród najwyższego napięcia publiczności na sali powstaje ze swego miejsca prokurator Siewierski, przedkładając Trybunałowi sensacyjny dokument, zadający kłam wykrętnym tłumaczeniom oskarżonego. Jest to protokół przesłuchania Hildegardy Polakowej, która jako telefonistka na gdańskiej stacji międzymiastowej pod

śluchiwała rozmowę telefoniczną Forstera z Goebelsem. W styczniu 1945 r. urząd gaulitera gdańskiego zażądał błyskawicznego połączenia z naczelnym dowództwem niemieckich sił zbrojnych w Berlinie.

Zgłosił się do aparatu minister propagandy dr Goebels, podając swój stopień i nazwisko. W odpowiedzi zameldował się z Gdańska Albert Forster, który poinformował Goebelsa o zatonięciu w porcie gdańskim statku „Wilhelm Gustloff”, na którego pokładzie miano ewakuować dostojników partyjnych Gdańska i ich rodziny. Forster poinformował zarazem Goebelsa, że statek ten zatonął w wyniku akcji sabotażowej i następnie zapytał min. propagandy, jak postąpić ze Stutthofem. Goebels po tym zapytaniu powtórzył dwukrotnie jakgdyby w zamyśleniu — słowo „Stutthof”, a wtedy Forster wyjaśnił mu że jest to obóz koncentracyjny pod Gdańskiem. Goebels zastanawiał się dłuższą chwilę, po czym odpowiedział tylko: Niech pan decyduje. Równocześnie zapytał Forstera czy nie grozi powstanie więźniów w obozie w związku ze zbliżaniem się frontu. Forster uspokoił go wiedzą, że każde rozstrzelał buntowników i będzie ewakuował obóz.

O współpracę inteligencji technicznej z masami

Pierwszy dzień obrad Ogólnopolskiej Konferencji „Małej Racjonalizacji”

W dniu wczorajszym w sali Ośrodka Sportowego TUR w Helenowie nastąpiło otwarcie Pierwszej Ogólnopolskiej Konferencji „Małej Racjonalizacji”. Na sali zgromadziło się ponad 1.200 delegatów ze wszystkich niemal zakątków Polski. W prezydium obok wiceministra Golańskiego i Salcewicza oraz kierownictwa CZPW, zasiadli wybitni racjonalizatorzy tow. tow.: Kluska i Oporowicz. Również gen. dyrektor przemysłu włókienniczego Jugosławii tow. Bole znalazł się w prezydium.

Na wstępie dyr. Babiński odczytał depeze powitalne od tow. min. Mlnca, tow. wiceministra Szyra, od Naczelnej Organizacji Technicznej oraz Gen. Dyrektora Centr. Zarządu Przemysłu Węglowego tow. Topolskiego.

Konferencję zagał tow. dyr. Wende, który stwierdził, że w dziedzinie technicznej przemysł nasz musi jeszcze bardzo wiele zrobić, gdyż jego kultura techniczna pozostawia wiele do życzenia.

Jako podstawowe zagadnienia wysuwające się w tej chwili przed więziennictwem wytypował tow. Wende konieczność obniżenia współczynnika zrywności i konieczność wykorzystania w maksymalnych granicach sprawności parku maszynowego. „Mała racjonalizacja” — według tow. Wendingo — to przede wszystkim WALKA Z KONSERWATYZMEM TECHNICZNYM i RUTYNĄ. Mała racjonalizacja to pole do popisu inteligencji technicznej włączającej się w ruch współzawodniczącej pracy.

Dążąc do postępu musimy bez przerwy doskonalić nasze metody pracy. Ten z kierowników czy majstrów, który twierdzi, że w podlegającej mu jednostce już nic nowego ani zrobić ani wymyślić nie można, właściwie nie nadaje się już na swoje stanowisko.

Tow. inż. Babiński w referacie głównym stwierdził, że już na zesłorocznej naradzie wielowarsztautowej ze słów wielu mówców (jak np. tow. Kruszyńska i tow. Kabała) wynikała konieczność dostosowania się inteligencji technicznej do rozwijającego się ruchu wielowarsztautowego i współzawodniczącej pracy, do stworzenia takich warunków któreby przyczyniły się do zmniejszenia ilości postojów fabrycznych i ulepszenia metod produkcji.

Tow. Babiński mocno podkreślił różnicę pomiędzy racjonalizacją kapitalistyczną, zmierzającą do ucisku i zwiększenia wyzysku robotnika, a racjonalizacją robotniczą, która wprawdzie korzysta z doświadczeń dawnych, ale modyfikuje je i przekształca działając w interesie najszerszych mas pracujących. Dzielniejsza racjonalizacja nie jest przypadkiem. Jest ona konsekwentnym etapem w procesie

Budujemy wspólny dom

Wezwany przez tow. Domagałę do złożenia ofiary na budowę wspólnego domu Partii Robotniczych tow. Stachowiak wpłaca 3.000 zł. (trzy tysiące) i wzywa tow. Zdzianka Stanisława, W. Witkowskiego, Hatusiaka i Szyngolda.

Wezwany przez tow. Domagałę do złożenia ofiary na budowę wspólnego domu Partii Robotniczych tow. Poszepłyński Mieczysław wpłaca 3.000 zł. (trzy tysiące) i wzywa tow. tow. Dyr. Szuberta Stanisława, Cyganka Jana, Sułkowskiego Leszka i Pogadę Władysława.

Tow. inż. Czesław Wawrzyński wpłaca na budowę domu dla przyszłego kierownictwa nowej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej 3.000 zł. (trzy tysiące).

Rozruchy głodowe w Iraku

JEROZOLIMA (PAP). Radio jerozolimskie donosi, że we wszystkich większych miastach Iraku — Bagdadzie, Mosulu, Kirkuku i Basra — doszło do poważnych rozruchów na tle ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej. Na znak protestu przeciwko wzrastającej drożyznie i bezrobociu doszło w tych miastach do strajków i demonstracji robotniczych, w których brały również udział inne odłamy ludności. W Basra ludność usiłowała zawiadnąć składami żywności.

preznan zachodzących w naszej gospodarce. W zakończeniu omówił tow. Babiński sprawę małej racjonalizacji na tle planu technicznego, wiążąc go z zakończeniem planu trzyletniego i z pracami przygotowawczymi do planu sześciolatniego w latach 1950 — 1955.

Następnie wygłoszone zostały referaty sprawozdawcze przewodniczących komisji, którzy omówili główne zagadnienia racjonalizacyjne w dziedzinie usprawnienia procesu produkcji w przedsiębiorstwach, kopalniach i wykończalniach, w dziedzinie racjonalizacji energetyki i ruchu, bezpieczeństwa pracy itd.

Przewodniczący Związku Włóknarzy, tow. Burski w dłuższym referacie naświetlił szczególnie zagadnienie małej racjonalizacji z uwzględnieniem potrzeb i żądań robotników, a przede wszystkim przodowników pracy. Podkreślił on konieczność ścisłej współpracy kierownictwa fabryk i inteligencji technicznej z produkującymi robotnikami. Doskonale sposobnością ku temu są masowe narady wytwórcze.

W dyskusji zabrali głos ob. ob. Ezecki, Albert, Meissner, Nowak, Migdał, Rutkowski, Węgiel, Leszczyński, Kluska, Grodzicki, Oporowicz, Sętkiewicz, Bojarski, Wolczyk, Kownacki, Stasiak, Janiszewski, Kornacki, Surowiński i Piątkowski.

Po dyskusji część delegatów zwiedziła fabryki produkujące w dziedzinie małej racjonalizacji.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg i zakończenie obrad.

W dniu 7-ym kwietnia 1948 r. zmarł nasz nieodżałowany, najstarszy współpracownik

JÓZEF PAWŁOWSKI

Główny magazynier

Zmarły w ciągu 54 lat nieustrudzonej pracy w naszych Zakładach, był dla nas wzorem pracy i koleżeństwa, wielu wychował uczniów. Dzięki nieugiętej woli i umiłowaniu pracy, mimo ciężkiej choroby, wytrwał na stanowisku do ostatniej chwili swego życia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Katedry dziś 10-go kwietnia o godz. 15-tej. Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓLPRACOWNICY
P. Z. P. W. Nr 5

2324-g

W dniu 7. IV. 1948 r. zmarł

ANTONI GRUCZA

b. kierownik personalny PZZPJG Łódź-Południe, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego pracownika i towarzysza. Cześć Jego pamięci!

2322-k

DYREKCJA PRZEMYSŁU
JEDWABNICZO - GALANTERYJNEGO



— Jechałem do pałacu wielkiego i wszechmłościwego emira — odpowiedział starzec z drżeniem. — Ale spotkałem jakiegoś nieznanego mi człowieka, który powiedział, że jeszcze przed przybyciem moim do Buchary emir wydał rozkaz ażeby odciąć mi głowę, a ja, ogarnięty strachem, postanowiłem uciekać w kobiecym stroju.

Emir uśmiechnął się z niedowierzaniem.

— Spotkałeś nieznanego ci człowieka i od razu uwierzyłeś? Dziwna sprawa! A za co chcieliśmy ci odciąć głowę?

— Za to, że jakobym publicznie przyślą przedostać się do haremu wielkiego emira... Ale Allah jest świadkiem, że nigdy o tym nie myślałem! Jestem już

stary, bezsilny i nawet już dawno wyrzekłem się własnego haremu...

— Dostać się do mego haremu? — Jeszcze raz zapytał emir, zacisnąwszy wargi.

Po jego twarzy widać było, że starzec staje mu się coraz bardziej podejrzany.

— Kim jesteś i skąd pochodzisz?

— Jestem Hussein Husslija, mędrzec, astrolog i lekarz z Bagdadu, przyjechałem do Buchary z rozkazu i na życzenie wielkiego emira.

— Hussein Husslija? — powiedział emir. — Ty Hussein Husslija! To znaczy że nazywasz się Hussein Husslija! Łezes w żywe oczy, nędzny starzec! — zagrzmiął emir z taką siłą, że król poetów zupełnie bez powodu padł na kolana.

— Łezes! Oto jest Hussein Husslija! Chodza Nasredin posłuszny znakowi emira wyszedł odważnie naprzód i stanął przed starcem otwarcie i śmiało patrząc mu w oczy.

Starzec zdumiony cofnął się. Ale natychmiast opanował się i wykrzyknął.

— Aha! To jest przecież ten sam czło-wiek, którego spotkałem na rynku, który mi powiedział, że emir chce mi odciąć głowę!

— Co on mówi Hussein Husslija? — zawołał emir w najwyższym zdumieniu.

— Co to za Hussein Husslija! — zaczął lamentować starzec. — To ja jestem Hussein Husslija, a to jest po prostu oszust. To on przywłaszczył sobie moje imię!

Chodza Nasredin nisko pokłonił się emirowi.

— Niech mi wybaczy mój wielki władca moje śmiałe słowa, ale bezwstyd tego starca jest bezgraniczny! On mówi, że przywłaszczył sobie jego imię. Może powie również, że przywłaszczył sobie ten płaszcz?

— Oczywiście! — krzyknął starzec. — To jest mój płaszcz.

— Może ten zawój jest twój? — za-

pytał Chodza Nasredin z ironią w głosie.

— No tak, to jest mój zawój. Tyś go wymienił u mnie za szaty kobiece!

— Tak — powiedział Chodza Nasredin z jeszcze większą ironią w głosie. — A może przypadkiem i ten pas jest twój?

— Pas jest mój! — zapalczywie odpowiedział starzec.

Chodza Nasredin odwrócił się do tronu.

— Najjaśniejszy władca przekonał się na własne oczy kogo ma przed sobą. Dzisiaj ten kłamliwy i pogardzany starzec mówi, że przyswoił sobie jego imię, że ten płaszcz — to jego płaszcz, że to jego zawój i jego pas, a ja tu powie, że to jest jego patac, a całe państwo należy do niego i że prawdziwym emirem Buchary nie jest nasz wielki, podobny do słońca emir, zasiadający obecnie na tronie, lecz że prawdziwym emirem jest ten kłamliwy, pogardzany starzec. Po nim można spodziewać się wszystkiego! Przecież przyjechał do Buchary z zamiarem wejścia do emirskiego haremu, jak do własnego...

(D. c. n.)

„Sensacje“ i fakty

Rzeczywistość obala straszaki reakcyjnej prasy
Bezsporne dowody pokojowej polityki ZSRR

Reakcyjna prasa amerykańska codziennie trąbi o nowych, „nie dających się pogodzić“ konfliktach między wielkimi mocarstwami...

Ale ta niepoważna i obłudna kampania prasy reakcyjnej bywa codziennie obalana przez konkretne fakty...

Takim faktem są ostatnie wiadomości przebiegu rokowań na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki...

„Propozycje radzieckie w sprawie Austrii — pismo londyński „Times“ — są bezsporną oznaką szczerości pokojowej polityki Związku Radzieckiego“.

Podpisanie 10-letniego traktatu radziecko-fińskiego zostało przyjęte z zadowoleniem przez cały świat demokratyczny...

„Pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR a Finlandią — powiedział minister Molotow — służy interesom wzmocnienia pokoju w Europie“.

Również wiadomości nadchodzące z Berlina świadczą o niepowodzeniu awanturniczej kampanii reakcyjnej naokoło tak zwanej „sprawy berlińskiej“.

Przeciw faszystom i o pokój i wolność
Międzynarodowy Dzień b. Więźniów

Dzień 11 kwietnia 1948 jest dniem, wyznaczonym przez FIAPP (Międzynarodowa Federacja Byłych Więźniów Politycznych) na Międzynarodowy Dzień b. Więźniów Politycznych...

nicestwił te próby i wykazał, czym się w istocie kierują mocodawcy prasy reakcyjnej. Wszystkie te wydarzenia ostatnich kilku dni są dalszymi dowodami konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego...

kim krajom zniszczonym przez agresję hitlerowską, — aby część sum, pochodzących z reparacji została użyta na zabezpieczenie bytu b. więźniów politycznych, niezdolnych do pracy... Byli więźniowie polityczni podkreślają — swoją antyfaszystowską walkę prowadzoną w obozach koncentracyjnych...

Byli więźniowie polityczni podkreślają — swoją antyfaszystowską walkę prowadzoną w obozach koncentracyjnych, — swoją niezłomną wolę utrzymania trwałego pokoju i bezwzględnej walki z podżegaczami wojennymi i ich imperialistycznymi zamiarami...

Obrona przed wyprzedzażą Francji

Machinacje rządu Schumana napotkały na zwarty opór
Manifestacyjny zjazd komitetów fabrycznych w Paryżu

Wielki manifestacyjny ZJAZD KOMITETÓW FABRYCZNYCH W PARYŻU, na którym było reprezentowanych ponad 8.000 delegatów był wyrazem woli francuskiej klasy robotniczej DO ZDECYDOWANEJ WALKI Z REAKCYJNYM RZĄDEM SCHUMANA — MAYERA.

W ciągu ostatnich miesięcy sytuacja mas pracujących we Francji stale się pogarsza. Według oficjalnych danych od 1-go stycznia koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 20 proc. Ceny poszczególnych artykułów żywnościowych wzrosły w jeszcze większym stopniu.

Jednakże gdy CGT zwróciło się do rządu francuskiego z żądaniem, w myśl umowy zawartej po wielkim strajku listopadowym, podwyższenia płac robotniczych do poziomu zwiększonych kosztów utrzymania, rząd Schumana — Mayera odpowiedział dekretem o niższości cen, która wynosi przeciętnie... 3 proc.

PZPW Nr 39 dziś wybiera nową Radę
Losy fabryki znajdują się w dobrych rękach

Złe jest, jeśli zakład pracy ma złą Radę Zakładową, ale jeszcze gorzej jest wówczas, gdy tej Rady nie ma wcale.

W takiej właśnie sytuacji był oddział 8-my PZPW — r 39 przy ul. Piekarskiej (dawn. Goldman i Natkiewicz). Jeden delegat do ogólnej Rady Zakładowej całego kombinatu nie wiele mógł zrobić.

Dzisiaj fabryka wybiera sobie Radę. A, że wybierze dobrą Radę, nie ulega wątpliwości. Ta mała garstka ludzi zna się wzajemnie na wylot i robotnicy wiedzą, komu można zaufać, w czyje ręce złożyć losy swej fabryki.

Dotychczasowy delegat, tow. Mikołajczyk Stanisław, dał się poznać z najlepszej strony. Można z całą pewnością powiedzieć, że uzyska wszystkie głosy, za wyjątkiem chyba tylko swego własnego.

Albo tow. Seigalski Konstanty, to człowiek, który całym sercem oddany jest „swojej“ fabryce. Sekretarzem koła jest tow. Biela Józef. Chcę z nim mówić. — Dobrze, towarzyszu, ale musicie trochę poczekać. W tej chwili mam robotę przy maszynie i nie mo-

gę odejść.

Niby rzecz zwykła, normalna, a jakże wiele mówiąca! Przede wszystkim praca, a dopiero później możemy sobie ewentualnie pogadać, choćby to była nawet prasa.

Takie postępowanie daje najlepsze świadectwo o człowieku i takiemu towarzyszowi można z pełnym zaufaniem powierzyć mandat radnego.

O pracy towarzyszy na terenie tego małego zakładu może świadczyć fakt, że ilość roz-

prowadzonej prasy partyjnej zarówno „Głosu“, jak i „Trybuny Wolności“ jest o wiele większa od ilości członków koła.

Kolportowali by napewno jeszcze więcej, ale psuje im całą akcję nieregularna dostawa prasy do fabryki. Nie jest to oczywiście najważniejsze, tym nie mniej świadczy, że ludzie ci umieją pracować i umieją walczyć o osiągnięcie celu, który sobie wytknęli, a fa-cy właśnie są potrzebni w Radzie Zakładowej.

Em-em

Czytelnicy piszą

Pokutujące napisy

Ob. Redaktorze!

Czytając codziennie prasę, trafiłem niedługo na wypowiedzi czytelników co do nie usuniętych dotychczas napisów niemieckich w naszym mieście. Przy ul. Żeromskiego Nr 96, na przeciwko szpitala wojskowego, znajduje się szyld „Mueller et Seidel“ zaopatrzony w emblematy „Arbeitsfrontu“.

Napis ten denerwuje chorego żołnierza, który musi patrzeć z okien szpitala na napis niemiecki. Ciekawy jestem, dlaczego Rada Zakładowa w w. firmy dotychczas nie usunęła tego napisu?

Możeby tak kierownictwo firmy wypowiedziało się na temat takiego zaniedbania.

Stały czytelnik



Po tych pełnych szczerości słowach, oburzony Rummel nie mógł znaleźć odpowiedniego słowa. Zbladł ze złości i ciężko sapiąc obserwował, jak Launitz bez zbytniego pośpiechu odmykał zatrzaśki teczki. Chciał mówić, lecz brakło mu tchu z oburzenia.

— W tej teczce znajdują się plany nowych szybów naftowych, o które panu i wszystkim nam tak chodzi, panie obersturmbahnführerze! Oburzenie zmieniło się na wyraz szczerzej radości, połączonej z nieklamany zdiwieniem. Rummel szeroko otworzył oczy.

— Skąd pan je wy dostał — wykrztusił, jescze nie dowierzając własnym oczom.

— Od profesora Kuzniecowa! — wesolo wykrzyknął Launitz.

Nerwy Heinza nie wytrzymały. Zapomniał, gdzie się znajduje i z całej mocy uderzył pięścią w stół.

— To nie może być!

— Tym nie mniej, tak jest! — nie bez zjadliwości zauważył Launitz.

Rummel gwałtownym ruchem sięgnął po teczkę, wy dostał z niej pliki papierów i szybko przejrzał je łakomym wzrokiem.

— Nie ma żadnej wątpliwości! To są na prawdę plany tych przeklętych szybów! Mam je nareszcie w ręku! Pan jest prawdziwym geniuszem, Launitz! Więcej, niż geniuszem!

— Kuzniecowa nie mógł dać tych planów panu! To jest niemożliwe! Nie uwierzę w to nigdy! — powiedział zmieniony na twarzy Heinz.

— Czemu, wszechwiedzący naczelniku gestapo? — nie ukrywając ironii zapytał Launitz.

— Powtarzam, Kuzniecowa nie mógł doręczyć panu tych planów. Dwie godziny temu

została rozstrzelana jego córka! Profesor wie o tym.

Przez twarz Launitza przebiegł ledwie dostrzegalny uśmiech.

— Nie dopuściłem do tego, aby popełniono takie głupstwo. Powiem więcej, przyrzekłem profesorowi, że zwolnię jego córkę, — i, nie zwracając więcej uwagi na wściekłość Heinza, Launitz zwrócił się wprost do Rummela. — Za cenę życia swojej córki Kuzniecowa wskazał miejsce, gdzie były ukryte te plany. Udało mi się zrobić jeszcze więcej. Za tę samą cenę oraz za własną wolność profesor zgadza się pracować dla nas. A jest to przecież wybitny fachowiec, znający na wylot tutejsze tereny naftowe. To posunięcie przyspieszy uruchomienie wszystkich szybów. Czy miałem rację, gdy kazałem zwolnić profesora oraz jego córkę? Jak pan sądzi, panie obersturmbahnführerze?

Zamiast odpowiedzi Rummel, nie patrząc prawie na Heinza, rzucił w jego kierunku lakoniczny rozkaz.

— Natychmiast zwolnić córkę profesora!

Heinz czuł się zupełnie złamany. Wciągnął głowę w ramiona i podniósł stuchawkę. Matowym głosem powtórzył rozkaz Rummela o natychmiastowym zwolnieniu córki Kuzniecowa z więzienia. Potarł sobie w zamyśleniu czoło. W jego głowie za żadne skarby nie mogło się pomieścić, że nleugiety profesor



Stały Czytelnik z ul. Zielnej: Sprawa odzyskania utraconych wskutek wojny mebli, nie jest tak trudna, jak się Panu wydaje. Powinien Pan zwrócić się do Sądu Grodzkiego w Łodzi o wprowadzenie Go w posiadanie własności. Należy jednak udowodnić przed Sądem, że meble stanowią bezsporną Pana własność — czy to zeznaniami świadków, czy też odpowiednimi dokumentami.

Oplaty przy tej procedurze nie są wysokie i stanowią 10 procent od sumy, wynoszącej 3 procent wartości mebli, których Pan dochodzi na drodze sądowej.

Jeżeli jest Pan w trudnych warunkach materialnych, o pomoc adwokacką w tej sprawie winien Pan zwrócić się do Biura Społecznej Pomocy Prawnej w Łodzi przy ul. Narutowicza 49, gdzie najlepsi łódzcy adwokaci za zniżoną opłatą udzielają porad prawnych.



przy czym zniżka ta obejmuje tylko artykuły przemysłowe, podczas gdy ceny na artykuły żywnościowe pozostają bez zmian.

Niepokój też wywołuje poparcie rządu dla planów denacjonalizacji upaństwowionych po wojnie przedsiębiorstw oraz stałe sabotowanie pracy fabryk państwowych. Mocodawcy rządu Schumana — Mayera chcą nie tylko zatrzymać rozwój gospodarczy kraju. Chcą go wciągnąć wstecz.

W rezultacie przyjęcia przez rząd francuski „planu Marshalla“ robotnikom francuskim po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny zagraża widmo masowego bezrobocia.

Rząd Schumana — Mayera w interesie eksporterów amerykańskich ogranicza produkcję przemysłu francuskiego i zamyka fabryki, których produkcja mogłaby konkurować z towarami amerykańskimi.

Zjazd 8.000 delegatów komitetów fabrycznych z całej Francji zmanifestował wolę francuskiej klasy robotniczej do walki o podwyżkę płac i realną zniżkę cen, do walki przeciw podporządkowaniu gospodarki francuskiej interesom kapitału amerykańskiego, do walki o obronę zagrożonego bytu znacjonalizowanych przedsiębiorstw.

Zjazd delegatów komitetów fabrycznych w całości poparł żądania, wysunięte przez Generalną Konfederację Związków Zawodowych. Na doniosłość tego faktu, zwrócił uwagę w swoim przemówieniu na zjeździe sekretarz generalny CGT, Benoit Frachon, który oświadczył:

„Odtąd komitety fabryczne nie będą więcej żyły izolowane jeden od drugiego. Tworzyć one będą wielką narodową instytucję demokratyczną. Będzie to siła na miarę przedsięwziętego zadania: obrony interesów francuskiej klasy robotniczej i suwerenności Narodu Francuskiego.“

Kuzniecowa mógł tak szybko skapitulować. Ale nagle przypomniał sobie rozstrzelaną przez Launitza partyzantkę Kowalenko. Przecież właśnie od niej komendant również w błyskawicznym tempie dowiedział się o tym, gdzie się znajduje drukarnia partyzantów. Ani Lu-liza, ani sam Heinz nie potrafili wydobyc tego wyznania od Kowalenki.

„Nie nie rozumiem“, — pomyślał przynę-biony Heinz.

— Jednocześnie, meldując panu, panie obersturmbahnführerze, że wszystkie szyby są obecnie już obsadzone przez wystarczającą ilość robotników oraz majstrów, — ciągnął dalej niewzruszenie Launitz. — Prawdopodobnie jutro rano będę mógł ściśle ustalić dzień i godzinę uruchomienia wszystkich szybów naftowych na terenie Naftogradu.

— Jesteście po prostu czarodziejem, kochany Launitz! — zawołał w najwyższym zachwycie Rummel. Zbliżył się do komendanta i, poklepał go po przyjacielsku po ramieniu. Było to najwyższą oznaką zadowolenia i pochwały, na którą mógł zdobyć się obersturmbahnführer.

Launitz przelotnie spojrzął na złamanego Heinza, który siedział zgarbiony w kątku, i wycedził przez zęby:

Wizja wielkości uciela się w życie

Warszawa szybko powstaje z gruzów

Z planem po ulicach Stolicy

Mija się ci, którzy twierdzą, że Warszawa odbudowuje się tylko jako stolica, że reprezentacyjne gmachy, siedziby urzędów i instytucji są jedynymi inwestycjami. Prawda, że powoli i niepostrzeżenie, ale uparcie i stale naprzód posuwają się prace przy budowie wielkich dzielnic mieszkalnych, tych właśnie, które w planach BOS-u, otoczona wieńcem zieleni, mają dać udręczonym mieszkaniom kłopotami warszawiakom jasne, nowoczesne i wielkie osiedla. Najpoważniejsze osiągnięcia na odcinku budownictwa mieszkaniowego trzeba zapisać na konto Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która w stosunkowo krótkim czasie nie tylko doprowadziła do porządku zniszczone osiedle Żoliborskie, ale rozpoczęła szereg nowych na wielką skalę zakrojonych prac.



Wykonanie trasy W.—Z. na Placu Zamkowym w Warszawie.

ostatnie dni upływają pod znakiem nowego osiedla WSM na Mokotowie, gdzie w pięknym zespole mieszkaniowym zaprojektowanym przez BOS znalazł się pomieszczenie 10 tysięcy mieszkańców. Na planowanym już od kilku miesięcy terenie w ciągu najbliższych tygodni rozpoczyna się roboty i na jesień bieżącego roku pierwsze bloki zostaną oddane do użytku.

Przejeżdżamy się teraz z Mokotowa (dziś tramwajem, w przyszłości SMK — szybki kolejką miejską) na dalekie Koło. I tu zaczyna się coraz wyraźniej rysować plan osiedla na 50 tys. mieszkańców, która obok dzielnicy Młynowskiej, Ochoty i Saskiej Kępy będzie największym skupiskiem ludzi. Tak jest w projektach urbanistycznych Warszawy — przyszłości i to już dziś się rysuje. Wracając do Śródmieścia, gdzie będą mieszkać ludzie nie posiadający dużych rodzin, mijamy pustynię ghetta.

Nie widać tutaj jeszcze eoprawda rosnących gmachów, ale nie ma ku temu żadnych przeszkód. Na pustkowiu tym będzie się budować rozległe miasto-zieleniec dla 40 tysięcznej rzeszy warszawiaków. Przed wojną zamieszkiwało tu 3 tys. ludzi na 1 ha, w przyszłości będzie przestrzeń, słońce, drzewa.

Pionierami odbudowy są kruszarki przetwarzające gruz. Kręcą się młyny na przeciwko Czackiego, gdzie bliższym świeżym tyńkiem odbudowy gmach Techników — będzie tu dzielnica banków, stanie gmach Ministerstwa Skarbu. Zgadza się — tak jest w planie. Kręca przedziwna już teraz za Al. Sikorskiego pozwoli na postawienie wielkiego Domu Towarowego, tak zostało przewidziane trzy lata temu. Szybko mijamy ruchliwe Aleje, aby popatrzeć na Nowy Świat. Nieką na skrzyżowaniu gruz, porządkuje się teren pod zabudowania Polimeksu, a na przeciwko, idąc w stronę placu Trzech Krzyży, stanie potężny wspólny gmach połączonej bratniej partii robotniczych. W wielkiej sali, przewidzianej na 2000 miejsc, będą się zbierać na narady i zjazdy działacze robotniczy.

W Alejach Stalina przy gwiazdystym placu znowu pracują kruszarki, zburzone domy dawnego GISZ-u zostaną przemienione na materiał budowlany, z którego powstanie dzielnica młodzieżowa.

Tyle jeszcze dzielnic ominęliśmy, a przecież buduje się prawie wszędzie, we wszystkich punktach miasta: Politechnika, Ministerstwo Komunikacji, słynna już dziś trasa W—Z, Dom Słowa Polskiego, prace na tak zwanej Osi Saskiej, tunel, roboty przy dworcach warszawskich, poszerzona Marszałkowska

Męczący to spacer przy dzisiejszych nie dość jeszcze sprawnie działających środkach komunikacji, ale warto go odbyć, aby upewnić się, że wizja Warszawy nie jest wcale mrzonką, nie jest zawieszonym w próżni szkieletem urbanistycznym, ale że rękami robotników, trybami maszyn i mózgami fachowców, dzieł po dniu przenosi się z planu na ulice poszczególne koncepcje, fragmenty, które za określoną ilość lat zleją się w jedną nowoczesną i harmonijną całość — jaką będzie nasza przyszła stolica — Warszawa.

W Związkach Zawodowych

ODCZYTY

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10.IV. br. o godz. 18-tej odbędzie się odczyt dla wszystkich członków, którzy wygłoszą red. A. Pokorski pt. „SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA”. Po odczycie część artystyczna.

Dnia 11 kwietnia br. o godz. 10-tej w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się odczyt dla wszystkich członków prof. Z. Makarczuk pt. „ZNACZENIE ZIEM ODZYSKANYCH”. Po odczycie część artystyczna.

W dniu 11 kwietnia br. o godz. 17-tej w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej 5, wygłosi odczyt dla wszystkich członków prof. Z. Makarczuk pt. „ZNACZENIE ZIEM ODZYSKANYCH”. Po odczycie część artystyczna.

SPROSTOWANIE

W dniu 7-go bm. w rubryce „Z wielkomięjskiego dna” do notatki o kradzieży we fabryce wkraśl się przykry błąd zecerański.

Sprawca kradzieży maszyny do liczenia w PZPB Nr 24 w Rudzie Pab. był Stanisław Kubicz, ul. Zawiszy 9, a nie, jak mylnie podano, Stanisław Kubiak, zamieszkały pod tym samym adresem.

Film szuka autorów

Dalszy etap współpracy z literatami Studium Scenariopisarskiego w Łodzi

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” organizuje przy współudziale Departamentu Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki Studium Scenariopisarskie, przeznaczone dla młodych pisarzy, mających zamiar współpracować z filmem. Przewidywany jest udział około 40 literatów z terenu całej Polski. Studium odbędzie się w Łodzi w czasie od 18 do 25 kwietnia bieżącego roku.

W ramach Studium wygłoszone zostaną prelekcje związane z zagadnieniami rzemiosła scenariopisarskiego oraz wyświetlane będą przykładowe filmy, uzupełniające i ilustrujące część wykładową Studium.

Prócz tego słuchacze będą mieli możliwość zapoznać się z technicznym przebiegiem produkcji filmowej. W planie przewidziano zwię-

żenie atelier i laboratorium oraz wykład na temat organizacji produkcji.

Po zakończeniu Studium projektuje się ogłoszenie konkursu na scenariusz.

Należy zaznaczyć, iż urządzone przez „Film Polski” Studium Scenariopisarskie jest pierwszą w Polsce na tak dużą skalę imprezą szkoleniową w zakresie twórczości literackiej dla filmu.

Hamulec katastrof samochodowych Niezawodna kontrola trzeźwości szoferów

PCK uruchamia stację badania alkoholu we krwi

Parę miesięcy temu, pisząc o Instytucie Konserwacji i Przetaczania Krwi PCK w Łodzi przy ul. Armii Ludowej 26, rzuciliśmy projekt uruchomienia przy Instytucie stacji badania alkoholu we krwi.

Projekt nasz znalazł żywy oddźwięk w łódzkim Oddziale PCK, który przystąpił natychmiast do organizowania tej niezbędnej w naszym mieście placówki. Zakupiono odpowiednie przyrządy i aparaty, zaangażowano personel, a obecnie czynnione są badania wstępne i doświadczenia — tak, że już w najbliższych

dniach Stacja zacznie pracować normalnie.

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego przeznaczył jako stałe subsydlum dla Stacji 400 tys. zł. rocznie, co przy inwestycjach i pracy włożonej przez PCK i przy subsydiach przeznaczonych przez Woj. Wydz. Zdrowia stanowi sumę, która pozwoli na nieprzerwaną pracę Stacji.

Dlaczego stację badania ilości alkoholu we krwi uważaliśmy za niezbędną w naszym mieście?

Na projekt ten naprowadzili nas powtarzające się często tragiczne wypadki samochodowe, spowodowane przez pijanych szoferów, którzy prawie nigdy nie chcieli przyznać się, że wóz prowadzili w stanie nietrzeźwym. Zbadanie takiego szoferu i stwierdzenie stanu faktycznego natrafiało na zrozumiałe trudności. Obecnie jednak stacja PCK będzie mogła stwierdzić niezbicie, w jakim stanie znajdował się szofer, który stał się przyczyną wypadku.

Chcąc się dowiedzieć, jak technicznie będą przedstawiały się badania, zwiędziliśmy Stację. Zaopatrzona jest ona w najnowocześniejsze urządzenia.

Inż. chemii Bohdan Koziorowski — Kierownik Stacji — opowiada nam o metodach badania.

Metoda badania ilości alkoholu we krwi — mówi inżynier — jest niesłychanie dokładna i niezawodna. Wykrywamy alkohol we krwi już po wypiciu 2 kieliszków wódki i to nawet w ilościach od 0,1—0,5 miligramu alkoholu we krwi. Analiza trwa przeszło 3 godziny. Robimy zawsze dwie równoległe próby dla sprawdzenia wyniku ostatecznego. Wraz ze mną — mówi dalej inż. Koziorowski — pracują tutaj studenci UŁ, których specjalnie szkolimy w naszych doświadczeniach i badaniach. Obecnie badamy ilość alkoholu we krwi po 2, 3, 5 itd. godzinach po wypiciu wódki.

Kierownikiem całego Instytutu wraz ze Stacją jest dr Stetkiewicz, który dzięki długoletniemu doświadczeniu w tej dziedzinie daje rękomię sprawnej działalności Stacji.

Witamy z uznaniem służną inicjatywę PCK. Mamy nadzieję, że placówka ta będzie jeszcze jednym sposobem walki z wypadkami i przyczyni się do podniesienia stopnia bezpieczeństwa w naszym mieście.

Należy zaznaczyć, że będzie to druga w Polsce — po Warszawie — tego rodzaju Stacja.

M. Z.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pablanickiej w tkalni na 8 krosnach na czoło wysunęły się: Marta Majer (177 proc.), Julia Wojciechowska osiągnęła 178,8 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się: Janina Kłopotek (176,8 proc.) i Józefa Bieniek (176,8 proc.). W przedzalni (3 strony) odznaczyły się: Rozalia Piasna (167 proc.) i Józefa Grądzka (166 proc.).

W PZPB w Pablanicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Alfreda Latuszkiewicz 184,4 proc., Stanisława Maksymowicz (6 krosien) uzyskała 164 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Stanisława Bujnowicz (168,6 proc.) i Józefa Barańska (163,7 proc.). Stanisław Janeta uzyskał 161,8 proc. W przedzalni (678 wrzec.) odznaczyły się: Władysława Karsz (152,5 proc.) i Janina Rębacz (149,9 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach” wyróżniły się: Genowefa Osendowska (159,5 proc.), Maria Pzyłak (158,1 proc.), Janina Jurek (153,6 proc.), Władysława Jarosik (152,9 proc.) i Anna Ramus (151 proc.). Stanisława Kocjasz (4 krosna) osiągnęła 166,8 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Zygmunta Stolarza uzyskał 124,3 proc., zespół Kiblera 119,3 proc., zespół Engla 116,9 proc. W przedzalni wysunął się na czoło Ignacy Nowacki (199,8 proc.), Maria Dubis osiągnęła 164,6 proc., a Bronisława Świtoniak 163,8 proc.

W PZPB Nr 2 w tkalni na „szóstkach” odznaczyły się: Maria Drellich (168,7 proc.), Irena Drzewiecka i Wiesława Brzezińska (po 165,3 proc.) oraz Maria Skabiak (165,1 proc.). Na „czwórkach” najlepsze rezultaty osiągnęły: Helena Plachta (176 proc.), Irena Kucharska (166,8 proc.), Zofia Wielńska (159,4 proc.) i Halina Sobieraj (158,1 proc.). Na dwóch krosnach szerokich, ciężkich, uzyskała Maria Heller 199,5 proc., a Feliksa Mas 193,6 proc. W przedzalni (4 strony) wyróżniły się: Antonina Jędrys (144,6 proc.) i Helena Joachimiak (140,7 proc.). Zofia Gronowska (3 strony) uzyskała 140,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniły się: Antonina Rosiak (6 krosien — 164 proc.) i Zofia Konwerska (4 krosna — 143 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tośka (151,6 proc.), wyprzedził zespół Tomczaka (143,9 proc.), a zespół Banaszczuka (139,1 proc.), uległ zespołowi Człapińskiego (151 proc.). Zespół Mamrota osiągnął 120 proc., wyprzedzając zespół Szelesta (113 proc.). Zespół Bociana (115 proc.), wyprzedził zespół Buchnera (109 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) Apolonia Owczarek osiągnęła 172 proc., a Stefania Sobierajczyk 167 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni („szóstki”) uzyskała Zofia Pietraszek 163,1 proc., a Wiktoria Matuszewska 162,5 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Maria Rajska (155,1 proc.), Adamina Raczek (153 proc.) i Marla Bartczak (152,7 proc.). W przedzalni (750 wrzec.) Ewa Maciejewska osiągnęła 144,2 proc., a Władysława Bartos 141,3 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na 4 krosnach wyróżniły się: Eugenia Brzóska (175 proc.) i Teresa Kowzan (172,1 proc.). W przedzalni (3 strony) osiągnęła Kornelia Nowak 163,1 proc., a Leokadia Torenc 151,8 proc.

W PZPB Nr 8 w tkalni na 6 krosnach uzyskała Kazimiera Kolczykowska 194 proc. Władysław Mirecki osiągnął 190 proc. W przedzalni (4 strony) odznaczyły się: Maria Wierczyńska (173 proc.) i Anna Sałacińska (163 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) wyróżniły się: Feliksa Pakulska (164,2 proc.) i Władysława Kraińska (159,7 proc.). Stanisław Kubik osiągnął 161,9 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się przedki: Bronisława Kijewska i Maria Wróbel.

W PZPB Nr 22 w przedzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: Janina Kaczmarek, Anna Szkuclarek, Maria Golińska i Helena Wojtkowska.

Hołd pamięci ofiar Radogoszcza Muzeum i Mauzoleum — Cmentarz

W dniu 6 kwietnia w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej odbyło się pod przewodnictwem prezesa Andrzeja plenaryjne posiedzenie Społecznego Komitetu Opieki nad Radogoszczem. Posiedzenie to miało na celu jak najszybsze przystąpienie do właściwych prac, związanych z uruchomieniem i otwarciem muzeum na terenie byłego obozu w Radogoszczu oraz możliwie rychłe zrealizowanie planu wybudowania mauzoleum-cmentarza dla zasłużonych. Dokonano wyboru trzech Kom-

sji, Komisji dla spraw Radogoszcza, Komisji dla spraw Mauzoleum-Cmentarza i Komisji finansowo-propagandowej. W budżecie miasta Łódź figuruje suma 2.500.000 złotych na konserwację, utrzymanie Radogoszcza i uruchomienie muzeum. Suma ta jednak nie pokryje wszystkich potrzeb, związanych z planami Komitetu. Zadaniem społeczeństwa łódzkiego będzie uzupełnienie tych funduszy drogą dobrowolnych składek, które wpłacać można bezpośrednio na konto Komitetu w KKO miasta Łódź Nr 606.

Koniec kariery „granatowego” policjanta

Po raz czwarty już Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę przedwojennego policjanta „granatowego” — Władysława Lewandowskiego.

Sprawa ta była kilkakrotnie odraczana ze względu na konieczność wezwania nowych świadków, oraz w celu zbadania oskarżonego przez biegłych lekarzy-psychiatrów.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Walewski, oskarżał prokurator Pachnowski.

Przewód sądowy udowodnił w całej pełni winę oskarżonego, Lewandowski służył w policji polskiej jeszcze na wiele lat przed wybuchem wojny. Przed rokiem 1939 sprzedał on swój domek w Koluśkach — powiat brzeziński i wraz z rodziną wyjechał do Rzeszy. Kiedy ustały działania wojenne, Lewandowski wrócił do Koluśzek, zamieszkał w tym samym domu, przyjął volkslistę i w dalszym ciągu

służył w granatowej policji na usługach żandarmerii niemieckiej. Chwalił się wówczas, że przeszedł w Niemczech specjalne przeszkolenie policyjne i z instrukcją wrócił do Koluśzek.

Oskarżony, jak zeznało 20 świadków, był postrachem Koluśzek. Z wielką gorliwością brał udział w wysiedleniach i tapankach, rabował mienie polskie i żydowskie, zabił 2 razy po dwie osoby pochodzenia żydowskiego, w tej liczbie jedno dziecko, które rzuciło się mu do nóg z prośbą, by nie zabijał jego matki.

Biegli lekarze-psychiatry dr dr Siwiński i Pieskow stwierdzili całkowitą poczytalność oskarżonego.

Sąd skazał zbrodniczego policjanta na karę śmierci, utratę praw publicznych na zawsze i przepadek całego mienia.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Zwartym szeregiem Na drodze ku jedności organizacji młodzieży w Polsce

Zagadnienie jedności organizacji młodzieżowych nie jest zagadnieniem nowym. W chwili obecnej wchodzi ono w końcowe stadium—stworzenia jednej organizacji młodzieży. Wychodząc z tych założeń Wojewódzka Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych w Łodzi powołała stałe Prezydium w składzie: koledzy Jabłoński Jan, Starzec Feliks, Polek Marian, Bursze Tadeusz i Winkiel Waldemar. Zadaniem Prezydium będzie uaktywnienie Powiatowych Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych, przeprowadzenie szeregu wspólnych zebrań aktywno 4-ch organizacji. Pierwsze takie zebranie dyskusyjne odbędzie się w Łodzi 13 kwietnia.

Należy nadmienić, że nad przeprowadzeniem Święta Pracy z ramienia Młodzieży Zorganizowanej czuwa Prezydium. Organizacja Młodzieżowa w Łodzi: Związek Walki Młodych, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Organizacja Młodzieży TUR, Związek Młodzieży Demokratycznej konsekwentnie i szybko dąży do zjednoczenia.
Waldemar Winkiel

Po 2-ach latach pracy Konferencja o szczególnym znaczeniu

Na VI-tą z rzędu konferencję Szkolnej Organizacji ZWM zbiorą się w dniu jutrzejszym członkowie wszystkich ZWM-owych kół szkolnych z Łodzi.
Znowu tak, jak na poprzednich naszych ogólnych zgromadzeniach, poddana zostanie krytyce i szczegółowej analizie naszej praca organizacji na terenie łódzkich szkół średnich. Znowu tak, jak poprzednio, podsumowane będą nasze osiągnięcia, przejrane zostaną siły naszych szeregów, które wytyczne opracowanych przez konferencję planów skierują na nowe odcinki organizacyjnej pracy.

Konferencja jutrzejsza posiadać będzie jednak nieco inny charakter, niż wszystkie dotychczasowe nasze ogólne zebrania, posiadać będzie szczególne dla nas znaczenie.

Niespełna 2 lata temu rozpoczęliśmy dosyć ciężką pracę w owym okresie czasu ofensywę ideologiczną na terenie łódzkich szkół średnich.

Niewielu z nas pamięta I Konferencję ZWM-owców, uczniów szkół średnich, odbywającą się na wiosnę w 1946 r.

Przy zapelnionej w czwartej części niewielkiej sali Zarządu Łódzkiego obradowali członkowie pierwszych czterech kół szkolnych ZWM.

Rzucano słowa, które nic po dzień dzisiejszy

nie straciły dla nas na aktualności, które my obecnie stale w organizacyjnej pracy powtarzamy:

„Wychowanie dobrego typu inteligenta...
...Związanie młodzieży inteligentkiej z ruchem robotniczym...
Praca nad budową ustroju sprawiedliwości społecznej...

Wtedy, gdy w szkołach łódzkich mieliśmy zaledwie kilkudziesięciu ZWM-owców, rozpoczęła się walka ideologiczna o autorytet organizacji na terenie szkoły. Dobrze zasłużyły się nasze pierwsze cztery koła przy XIX Państw. Gimn., I Miejskie Gimn. im. T. Kościuszki, V Państw. Gimn. Żeńskie i Gimn. RTPD dla sprawy propagowania idei naszej organizacji we własnych wąskach jeszcze na razie

ośrodkach młodzieży szkolnej.
Koła te wychowały pierwszy aktyw naszej szkolnej organizacji, który w następnym roku podjąć mógł pracę na szerszym terenie, wychodząc poza ramy własnych kół do innych ośrodków młodzieży szkolnej.

I tak powstawać zaczęły następne koła szkolne.

Organizacja ZWM-owców przestała być obcą młodzieży łódzkich gimnazjów. Zyskaliśmy zaufanie naszych kolegów. W ubiegłym roku zdolano już zorganizować koła w 22 szkołach średnich, skupiając w ich ramach 350 młodzieży. O tym, czy poprzedni rok szkolny w pełni wykorzystaliśmy dla realizacji naszych zadań, świadczy wielki wzrost organizacji w roku bieżącym.

Wyrośło w pracy organizacyjnej w roku ubiegłym dosyć poważnego i oddanego organizacji aktywu, który mógł przystąpić do oponowania wpływami naszymi młodzieży coraz to większej ilości szkół.

W chwili obecnej mamy koła we wszystkich niemal szkołach średnich w Łodzi. Stały się one w tej chwili poważną siłą wychowania nie tylko pod względem politycznym, ale i kulturalnym, czy nawet pod względem sportu i wychowania fizycznego.

Młodzież szkolna znajduje tu ujście dla swoich zainteresowań, przychodzi do nas coraz liczniej.

Dzisiaj zupełnie nowe koła, takie, jak Koło przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego, Liceum Pedagogicznym, XIII Państwowym Gimnazjum, XXIII Gimn., II Państw. dla dorosłych i wiele innych, prowadząc ożywioną działalność świecącą i samokształceniową spełniają na pewno b. poważną rolę w życiu społecznym i kulturalnym szkoły. ZWM-owcy-maturzyści stworzyli Brygadę Traktorową, która bezpośrednio po otrzymaniu egzaminów dojrzałości wyjeżdża w teren na nasze Ziemię Odzyskane, by likwidować tam nieużytki i ugory.

Konferencja jutrzejsza posiada dla nas szczególne znaczenie. Wykaże ona bowiem, że spełnione zostały zadania, jakie postawiliśmy przed sobą rozpoczynając pracę na odcinku szkół średnich.
Porczyński Maciej

CO NOWEGO W ZWM?
Dziś w sobotę 10 bm. o godz. 14 w lokalu Zarządu Łódzkiego Związku Walki Młodych Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się wspólna obrada aktywu robotniczego ZWM i OM TUR. Obecność przewodniczących kół obowiązkowa.

Anna Pawłowska

Jak powstawała Brygada Traktorowa

Dar ZWM-u dla „Służby Polsce” Łódzcy maturzyści popracują w polu



Pomożemy w uprawie nieużytków

Kiedy po raz pierwszy usłyszałem o Brygadzie Traktorowej, trudno było ją sobie wyobrazić jako gotowy twór. O osiągnięciach młodzieży jugosłowiańskiej mówiło się wtedy z zachwytem i zazdrością, jako o rzeczy wielkiej, ale trudnej i dalekiej. Nikt nie myślał jeszcze o własnej „Prudze”, o „Służbie Polsce”.

W sierpniu odbywała się wielka „szkolniacka” konferencja — Obóz „Górnego” Aktywu w Sopocie. Nie wiele było czasu między obradami komisji na sprawy nie zawarte w „planie zajęć”. W jakimś zimnym, niepogodnym dniu FELEK TYCH mówił ze mną o swoim projekcie—projekcie stworzenia szkolniackiej brygady traktorowej. Długo leżeliśmy na wilgotnej ziemi i gadaliśmy o brygadzie, o traktorach (też różne wiadomości dzisiejszego komendanta brygady ograniczały się podówczas do umiejętności prowadzenia motocyklu), o ewentualnej pracy oświatowej, a przede wszystkim o ludziach, o tym, jacy muszą być ci „traktorowi ludzie”. Z wielu rzeczy powiedzianych w spokojnym łasku przyszło zrezygnować: niektóre okazały się niepotrzebne, inne nierealne, ale pozostała troska o traktorowego człowieka. Może dlatego w okłach brygady leży bardzo długi wykaz niedoszłych jej członków, tych, którzy zrezygnowali. Nie bez obawy ponosił Felek swój plan do Wandy Wojeńskiej (wtedy kierownika wydziału młodzieży szkolnej przy Z. G. ZWM). Wanda zawsze uważana była za „katar” na wszelkie szaleńcze pomysły. Tym

razem zgodziła się. Po powrocie do Łodzi Brygada zaczęła „stawać się”. „Stawała się” na sobotnich zebraniach i podczas technicznych wykładów w Centralnej Szkole PPR. Z troską i obawą myśleli o naszych sprawach Felek Tych i Zosia Dudzińska, niekoronowani władcy Brygady. W przedbiegu odpadli ci, którzy sądzili, że będzie się można przepchnąć nie nie umiając, a uczyć się na miejscu, latem. Ci pozostali przed pierwszymi egzaminami teoretycznymi w Łodzi. Selekcja była ostra.

Boże Narodzenie spędziliśmy w Szklarskiej Porębie. Za oknem padał śnieg, w komórce na parterze czekały narty. Felek krążył z książką po „sali wykładowej” i mówił o pompce wodnej i ciśnieniu w przednich kołach. Ze Szklarskiej wróciła nie grupa maturzystów, która tam pojechała, a brygada, żyta, zgrana brygada. Dbaliśmy o dobre imię traktorzysty — mogą to potwierdzić kierownicy dzielnic — nie naganiano nas do pracy organizacyjnej. W kłótniach i pogodzeniach, w naganach i pochwałach, w złośliwościach gazetki „Tryb i Koła” w zimowej Szklarskiej Porębie — Brygada „stała się”.



Traktor to już dla mnie nie nowina, kol. Felek Tych

W Łodzi znowu sobotnie zebrania, próby chóru i powroty przez ul. Stalina, u wylotu której tłum przypadkowych przechodniów wital ze zdumieniem bandę młodzieży trzymającej się pod ręce i śpiewającej pełną piersią.

I znowu Centralna Szkoła PPR z wykładami o przyczepie i filtrze paliwnym. Zresztą w czasie ferii Wielkanocnych grzebaliśmy w tym filtrze paliwnym własnymi, bardzo brudnymi rękoma. Pompka wodna przestała być symbolem, przerabialiśmy przeszkolenie praktyczne. Jak bardzo baliśmy się tego zetknięcia z „żywym traktorem”, łatwo się domyśleć. Z za-

zdrością patrzyliśmy na tych kolegów, którzy znali motocykl, nie mówiąc już o szczęśliwacach, którzy gdzieś, kiedyś, prowadzili samochód. Jakoś to poszło. Jeździliśmy przodem i tyłem po górce w Gorzowie, wzbudzając podziw poczetliwych gorzowian. Pozaorywaliśmy bezліśnie polne drogi, nie bardzo dając sobie radę z zakrętami. Wprawdzie Sławek schodząc z traktora czytał „Ogniem i Mieczem”, a Halina nie rozstawała się z fizyką, wprawdzie z przeżarciem liczyliśmy dni do matury, ale przecież z żalem wyjeżdżaliśmy z Gorzowa — przecież to pierwsze spotkanie z maszyną jest już ostatnim aż do Żuław (tam prawdopodobnie będziemy pracować latem). Ze Szklarskiej wróciła Brygada, z Gorzowa Brygada Traktorowa. Brygada ta to dar naszej organizacji dla Służby Polsce. Młodzież łódzka nie tylko odbuduje Gdańsk i Szczecin (o czym niedawno mówił plk. Koźluk). Łódzcy maturzyści przyjdą na wyższe uczelnie z pola.

Młodzi przodownicy obradują

Gdy zaczynaliśmy pierwszy etap „Młodzieżowego Wyścigu Pracy” było nas 3.000. Obecnie po 3 latach ruch współzawodnictwa stał się sprawą ogólnonarodową, a w „Młodzieżowym Wyścigu Pracy” bierze udział 100 tysięcy młodych robotników i robotnic. IV etap „Wyścigu” zbliża się ku końcowi. Jutro odbędzie się w Łodzi I-sza narada przodowników „Młodzieżowego Wyścigu Pracy”. Na naradzie tej spotkają się najlepsi tkacze i metalowcy, prządki i szwaczki, ZWM-owcy i OM TUR-owcy, oraz

młodzież niezorganizowana — ludzie, którzy swój patriotyzm dokumentują czynem, którzy pokazują jak należy „po polsku żyć”.

Przodownicy pracy będą mówić o swych dotychczasowych osiągnięciach, podzielą się ze swymi kolegami doświadczeniem, radzić będą w jaki sposób należy produkować więcej i lepiej. Zastanowią się oni również nad nowymi formami Wyścigu Pracy.

Nowym Bohaterem Nowej Polski życzymy owocnych obrad. (F)



Młodzież łódzka

ochotnie śpieszy DO SZEREGÓW „Służby Polsce”

„Walka Młodych”
społeczno-polityczny tygodnik dla młodzieży
drukuje interesującą powieść I. ABRAMOWA-NEWERLY
p. t. „CHŁOPIEC Z SALSКИH STEPÓW” 2317-K

Kronika m. Radomska

Niedziela, 11 kwietnia 1948 r.
Dziś: Leona, Filipa.

Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański“.
- 12 — R. S. W. „Prasa“.
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 10 — Straż Pożarna
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Ceny ogłoszeń W GŁOSIE RADOMSZCZAŃSKIM			
	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wyraz
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Sejmik Spółdzielczy obradował w Stolicy

Ważne uchwały w sprawie spółdzielczości. — Projekty nowych dekretów. — Wybór Tymczasowej Rady Spółdzielczej

W dniu 8 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Rad Nadzorczych, „Społem“ i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. W obradach wzięli udział delegaci z terenu całego kraju.

Obrady zagał prezes Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Daniel Kuźewski, który zaproponował, aby z uwagi na to, że wszystkie odłamy ruchu spółdzielczego reprezentowane są na zjeździe przez swych delegatów, uznać obecne zebranie za Sejmik Spółdzielczy, upoważniony do podejmowania wiążących decyzji. Zbrani przyjęli projekt ten jednomyślnie.

Po referatach prezesa Żerkowskiego i prezesa Pszczółkowskiego i po dyskusji przystąpiono do głosowania projektu dekretów

Sejmik Spółdzielczy postanowił przedłożyć rządowi projekt dekretu, na podstawie którego tworzy się Centralny Związek Spółdzielczy, jako naczelną organizację ruchu spółdzielczego w Polsce. W zakres jego działania wchodzi: reprezentacja planowanie, koordynowanie oraz rewizja poszczególnych central, prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej, prac naukowo-badawczych i innych.

Członkami Związku są: wszystkie Centrale Spółdzielcze i Centrale Spółdzielczo-Państwowe, a władzami — Krajowy Kongres Spółdzielczy i Naczelna Rada Spółdzielcza.

Z chwilą powstania pierwszej Naczelnej

Rady Spółdzielczej zostanie rozwiązany Związek Rewizyjny. Naczelna Rada w ciągu 3-ch miesięcy od jej ukonstytuowania powoła Centralne Spółdzielcze.

W skład Naczelnej Rady wchodzi przedstawiciele spółdzielni, wybrani przez Krajowy Kongres Spółdzielczy, delegowani przedstawiciele Central Spółdzielczych i Spółdzielczo-Państwowych, Komisji Centralnej Zw. Zaw. oraz Związku Samopomocy Chłopskiej. Ponadto, jako członkowie z głosem doradczym — przedstawiciele Ministerstw i Centralnego Urzędu Planowania

Następny projekt dekretu dotyczy Central Spółdzielczo-Państwowych. W galeziach gospodarki narodowej, w której działają wyspecjalizowane typy spółdzielni, Min. Przem. i Handlu w porozumieniu z Min. Skarbu, oraz Centralnym Zw. Spółdzielczym, może tworzyć w drodze zarządzenia Centrale Spółdzielczo-Państwowe dla prowadzenia określonej przez statut działalności.

Projekty dekretów przyjęte zostały jednomyślnie przez Sejmik Spółdzielczy, który postanowił przekazać je Rządowi.

Sejmik uchwalił rezolucję, która głosi m in.:

„Sejmik Spółdzielczy wita z zadowoleniem zakończenie pierwszego etapu prac nad budową struktury spółdzielczości i postanawia przedłożyć załączone projekty dekretów Rzą-

dowi Rzeczypospolitej z prośbą, by im nadał moc prawną.

Sejmik wypowiedział w dalszym ciągu rezolucji opinię, że ujęcie przez spółdzielczość obrotu towarowego między wsią i miastem, zorganizowanie racjonalnego przetwórstwa rolniczego oraz rozpraszanie kredytów dla indywidualnej gospodarki chłopskiej, zabezpieczy prawidłowy rozwój gospodarki wiejskiej.

Sejmik Spółdzielczy stwierdza z zadowoleniem, że przeprowadzone zmiany w niczym nie uszczuplają dotychczasowego dorobku spółdzielczości i apeluje do mas pracujących wsi i miasta o aktywny udział w realizacji nowych zadań spółdzielczości, zgodnie z interesami milionów ludzi pracy i państwa ludowego.

Po przyjęciu dekretów wybrano jednogłośnie proponowanych do Tymczasowej Naczelnej Rady Spółdzielczej kandydatów. Do Rady weszli: ob. ob.: J. Adamusowa, S. Ciekot, E. Droźniak, L. Duda, Z. Dembińska, J. Grubeczek, J. Kaźmierczak, K. Kołodziejki, A. Kotor, J. Król, M. Marchowski, F. Makowski, Olewiński, M. Olesiński, J. Olsztyński, W. Papińska, K. Patek, J. Rabanowski, A. Rapacka, gen. K. Rudolf, E. Stawiński, S. Siwierski, S. Szwalbe, P. Szymanek, H. Świątkowski, P. Świątlik, F. Szlązak, S. Tolwiński, T. Woźniak i H. Zakrzewski.

Zastępcami został: ob. ob.: L. Bernecki, S. Cieślak, Drzewiński S. Godecki, Z. Prewencki i K. Strzałkowski.

Oprócz w. wym. osób do NRS wejdą jeszcze przedstawiciele KCZZ, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zarządu Central Branżowych i Ligi Kobiet, których udział w Radzie Naczelnej przewidziany jest statutem Centralnego Zw Spółdzielni.

Zgodnie z art. 33 projektu dekretu o Centralnym Związku Spółdzielczym przyjęto wniosek o przedłożenie listy kandydatów do zatwierdzenia Radzie Ministrów. Do czasu ustawowego zatwierdzenia kandydatów, Sejmik postanowił powierzyć im tymczasowe pełnienie funkcji Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Dla zapewnienia szybkiej realizacji zmian w spółdzielczości powołano Komisje Organizacyjne dla Central spożywczej, rolniczej i mleczarskiej będą one pełniły funkcje tymczasowych zarządów do chwili formalnego ukonstytuowania się władz tych instytucji.

Do Komisji Organizacyjnej Centrali Spożywczej wybrano: przewodniczący — J. Żerkowski, członkowie: A. Przybyliński, J. Niemiec, J. Brym, S. Gołębiowski i J. Jasiński.

Przewodniczącym Komisji Organizacyjnej Centrali Rolniczej został E. Pszczółkowski, a członkami — B. Gołęź, T. Jańczyk, P. Szumowski, St. Chromik i B. Warowny.

Do Komisji Centrali Mleczarskiej przewodniczącym wybrano: A. Kaczeche, a na członków — M. Wowka, S. Bobrowskiego, F. Łagwińskiego, J. Górszczyka i J. Fischera.

Po zakończeniu obrad ukonstytuowała się Tymczasowa Rada Naczelna CZS, której prezesem został wicemarszałek St. Szwalbe, a wiceprezesami ministrowie: J. Grubeczek i E. Droźniak.

Plenum Miejskiej Rady Narodowej

W sali konferencyjnej Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku odbyło się plenum Powiatowej Rady Narodowej, na którym przewodniczący ob. Skubisz Józef poinformował zebranych o działalności Prezydium P.R.N. i podległych mu powiatowych komisji za okres sprawozdawczy.

Prezydium P.R.N. odbyło 3 posiedzenia, brało udział 10 razy w wyjazdach do Gminnych Rad Narodowych.

Powiatowa Komisja Oświatowa odbywała regularnie jedno posiedzenie co miesiąc. Komitet Biblioteczny powołany przez plenum Powiatowej Rady Narodowej ukonstytuował się w składzie: przewodniczący — ob. Skubisz Józef, zastępca — ob. Kubiak Edward i sekretarz — ob. Żelanowska Alicja. Powiatowa Komisja Drogorowa brała udział w odbiorze walców i kontrolowała pracę Gminnych Komisji Drogowych. Powiatowa Komisja Kontroli Społecznej odbyła inspekcję Zarządu Gminnego w Kobielach, Brudziecach i Rzekach oraz Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Strzałkowie. Gminne Komisje Kontroli Społecznej przeprowadziły w miesiącach styczniu, lutym i marcu 72 akcje kontroli. Powiatowa Komisja Rolna omówiła sprawę zalesienia nieużytków, oraz przygotowała akcję pomocy sąsiedzkiej w terenie. Powiatowa Komisja

Kwalifikacyjna rozpatrzyła 16 spraw byłych partyzantów.

Plan pracy na miesiąc kwiecień przewiduje przeprowadzenie pomocy są-

siedzkiej i kontrolę nad siewem, jak również przygotowania do obchodu Święta Pracy w dn. 1 maja.

(j)

Na drodze do jedności

Przygotowania do obchodów 1-Majowych

Wspólne zgromadzenie powiatowych i miejskich aktywów PPR i PPS na terenie województwa łódzkiego

Komitety Wojewódzkie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej zwołują w dniach 10 i 11-tym kwietnia br. w ośrodkach powiatowych i miejskich woj. łódzkiego zgromadzenie aktywów obydwu partii. Na zgromadzeniach tych przedstawiciele Komitetów Wojewódzkich Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej omówią ostatnie wypowiedzi sekretarzy generalnych obydwu partii i uchwały CKW PPS i KC PPR w sprawie wspólnych obchodów 1-szo majowych oraz budowy Domu Zjednoczonej Partii.

Zgromadzenia odbywać się będą wg następującego kalendarza:

SOBOTA, DNIA 10 KWIETNIA 1948 ROKU, GODZ. 14-ta.

Przemawiać będą tow. tow.:

Brzeziny — Bukowski (PPR), Szwajcer (PPS).

Końskie — Kabowiak (PPS), Kucner (PPR).

Kutno — Potapczuk (PPR), Pokorski (PPS).

Łask — Andrzejak (PPS), Kryński (PPR).

Łęczyca — Duniak (PPS), Rzychnicki (PPR).

Opczno — Szoll (PPR), Walasik (PPS).

Piotrków — Nowicki (PPS), Stalski (PPR).

Radomsko — Domagała (PPR), Kieler (PPS).

Rawa Maz. — Kruk (PPS), Rzeźnicki (PPR).

Sieradz — Kozłowski (PPR), Gricuk (PPS).

Skieniewice — Bugajski (PPS), Jaroszewski (PPR).

Wieluń — Lej (PPR), Wróblewski (PPS).

SOBOTA, 10 KWIETNIA GODZ. 16.30.

Łowicz — Minor (PPR), Karaczewski (PPS).

NIEDZIELA, DNIA 11 KWIETNIA 1948 ROKU, GODZ. 10-ta.

Przemawiać będą tow. tow.:

Zgierz — Krepkowski (PPS), Grambo (PPR).

Pabianice — Minor (PPR), Żukowski (PPS).

Tomaszów Maz. — Bankowicz (PPS) Stalski (PPR).

Ozorków — Domagała (PPR), Michalak (PPS).

Zduńska Wola — Rajkowski (PPS), Dylewski (PPR).

Wojewódzki Komitet

Polskiej Partii Socjalistycznej

w Łodzi

Wojewódzki Komitet

Polskiej Partii Robotniczej

w Łodzi

Ze sportu

ZEBRANIE KLUBU RKS „NAPRZÓD“

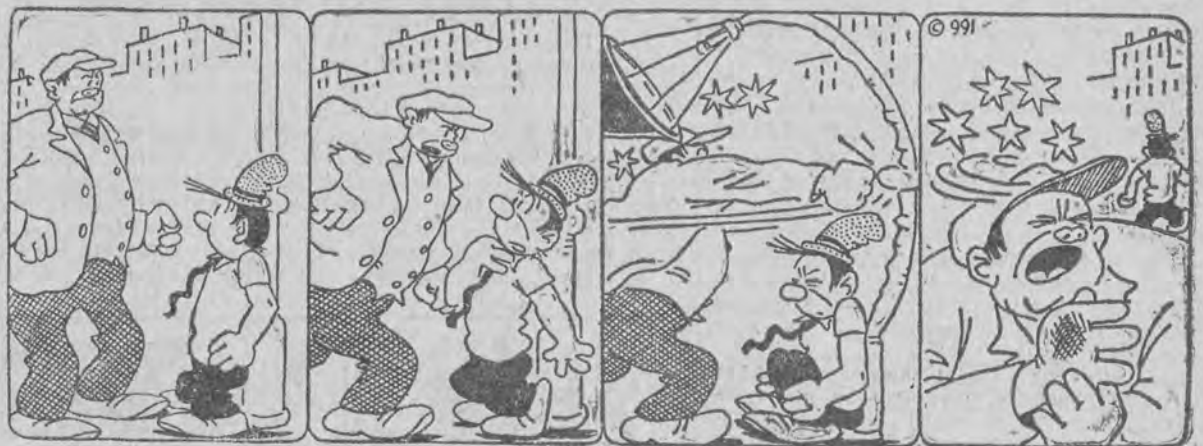
W niedzielę, dnia 11-go kwietnia br. o godzinie 11-ej w lokalu Powiatowego Komitetu P.P.S. w Radomsku przy ul. Daszyńskiego-Nr. 13 odbędzie się ogólne zebranie Robotniczego Klubu Sportowego „NAPRZÓD“ (j)

RKS „BATORY“ CHORZÓW — ZWM „CZARNI“ RADOMSKO.

W niedzielę, dn. 11 kwietnia br. odbędą się sensacyjne, rewanżowe spotkania piłkarskie pomiędzy jedną z najsilniejszych drużyn Śląska R.K.S. „Batory“ Chorzów, a miejscową drużyną ZWM „Czarni“. Zawody odbędą się na boisku „Metalurgii“ o godzinie 15. m. 30.

Zawody wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie sportowej publiczności Radomska ze względu na doskonałą formę „Batorego“ oraz dobrą formę „Czarnych“, którzy wystąpią w swoim reprezentacyjnym składzie.

Przygody Jasia Wiercniety



D-018496

Chcesz się bić?

No to

maasz!

Ojojoi!

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj o godz. 19,30 niezwykle śmiała w wyrazie scenicznym i w problematyce swojej, sztuka J. P. Sartre'a — „LADACZNICA Z ZASADAMI”.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowie.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dzisiaj o godz. 19,15 „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ” — nowa sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego, której premiera odbyła się w dniu wczorajszym, jest beztrojska, pełną humoru i sentymentu komedią, osnutą na motywach ostatnich zwycięskich walk Wojska Polskiego w r. 1945, na przedpolach Berlina i Drezna. Świetna reżyseria J. Wyszomirskiego i doskonała gra całego zespołu.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie 3 dni komedii Moliere'a „SZKOŁA ŻON”.

W przyszłym tygodniu premiera farsy angielskiego pisarza Noela Cowarda p. t.: „SEANS”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ach aktach J. Straussa. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Plastyków — ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatr. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1

Dzisiaj i codziennie o godz. 19,30 kulisy wielkiej dyplomacji odśladania na wesole „AMBA-SADOR”, satyryczno-polityczna groteska w 6-ciu obrazach Z. Gozdawy i W. Stepnia z udziałem całego zespołu „SYRENY”, baletu i orkiestry.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dzisiaj i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”. Udział biorą: Grossówna, Dymśza, Gośławska, Jaksztas, Grochowska, Łukjańska, Halmirska, Piasecka, Darski, Dąbrowski, Łuczak, Zwoliński, duet Sutt. Reżyseria: A. Dymśza. Konferansjer: A. Jaksztas. Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedzielę i święta od 14-tej).

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona. W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

- ADRIA — „Syrena”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- BAŁTYK — „Bitwa o szynę”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
- BAJKA — „Znachor”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
- GDYNIA — „Nieby czy piekło”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- HEL — „Rodzina Froment”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- MUZA — „Dziwczę z Północy”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
- PRZEDWIOŚNIE — „Dwulicowa kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROBOTNIK — „Nicholas Nickleby”, godz. 18, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- ROMA — „Pościg”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- REKORD — „Skarb Tarzana”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- STYLOWY — „Mali detektywi”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
- ŚWIT — „Zwycięzcy stepów”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- TECZA — „Mali detektywi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.
- TATRY — „Siódma zasłona”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISŁA — „Nauczycielka wiejska”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- WŁÓKNIARZ — „Gubernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.
- WOLNOŚĆ — „Ostatni etap”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
- ZACHETA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

KREDYTY DLA ZOM-u

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło dla ZOM-u Łódzkiego dodatkowy kredyt bankowy w wysokości 1 miliona zł.

Całkowity więc kredyt inwestycyjny Ministerstwa Odbudowy, przeznaczony dla Łódzkiego Zakładu Oczyszczania Miasta w roku 1948 wyniesie 4 miliony zł. Sumę tę przeznacza Ministerstwo na zakup wozów asenizacyjnych.

Dalsze zapotrzebowania ZOM-u w zakresie wozów asenizacyjnych będzie uwzględnione w roku 1949.

XIX Mistrzostwa Polski w Boksie

Czarnecki, Olejnik i Pisarski zakwalifikowali się do półfinałów

WARSZAWA (obsł. wł.) — Wczoraj w Warszawie rozegrane zostały walki ćwierćfinałowe w odbywających się tu mistrzostwach Polski w boksie. Największą niespodzianką ich była porażka doskonałego pięściarza śląskiego Nowary z utalentowanym pięściarzem warszawskim Zagórskim. Najbardziej porywającą walkę stoczyli ze sobą Chychła (Gdańsk) i Wikliński (Pomorze) w wadze półśredniej. Zwycięstwo odniósł Chychła posyłając w czasie walki Wiklińskiego do 6 na deski.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk sportowy na dzisiejszą SOBOTĘ przewiduje następujące imprezy:

BOKS: Sala przy ul. Kilińskiego 2 — zawody towarzyskie Bzura (Chodaków) — Victoria, Początek spotkania o godz. 18-tej.

PIŁKA NOŻNA: Zawody o mistrzostwo klasy C, godz. 16.30. Boisko Arko: Błysk — Zryw (Nowe Złotno). Boisko Ognisko: Energia — Marysin. Boisko TUR Park Ludowy: Orzeł — KMSS. Boisko Zryw Park Ludowy: Filmowiec — Naprzód (Ruda). Boisko Tęcza: Tęcza — Czyn. Boisko Zjednoczone: Partyzant — TUR (Konstantynów). Boisko DKS: Karpaty — Polonia. Boisko Wima: Pocztowiec — Arko. Boisko Podgórze: Czółenka Wima.

PIŁKA RĘCZNA: Sala YMCA, godz. 16.30 — zawody o mistrzostwo klasy B w siatkówce żeńskiej i męskiej.

„CZARNECKI ZWYCIĘŻA KRUŻE

Z zawodników łódzkich najlepiej wczoraj wypadł Czarnecki (Zryw). Łódzianin spotkał się w ćwierćfinale z Krużą (Pomorze) i sprawił mu tegie lanie, kwalifikując się do półfinału. Do półfinałów zakwalifikowali się również w wadze półśredniej Olejnik po zwycięstwie nad Rinkowskim (Szczecin) oraz z wadze średniej Pisarski po zwycięstwie nad Kwiatkowskim (Wrocław). — Zylis i Mazur przegrali swe walki. Pierwszy z nich uległ Archackiemu (Warszawa) drug zaś po morderczej walce Wesółowskiemu (Poznań).

SOWIŃSKI... WYLATUJE ZA LINY

Wielu emocji dostarczyła widowni walka much — Sowińskiego (Pomorze) z Przybyłowiczem (Kraków). Krakowianin rozporządza tak silnym ciosem, że w czasie walki wyrzucił za liny pomoczanina. W rezultacie jednak krakowianin został znokautowany. Niespodzianką w tej wadze było wyeliminowanie Palory (Warszawa) przez młodego pięściarza poznańskiego Kacperczaka.



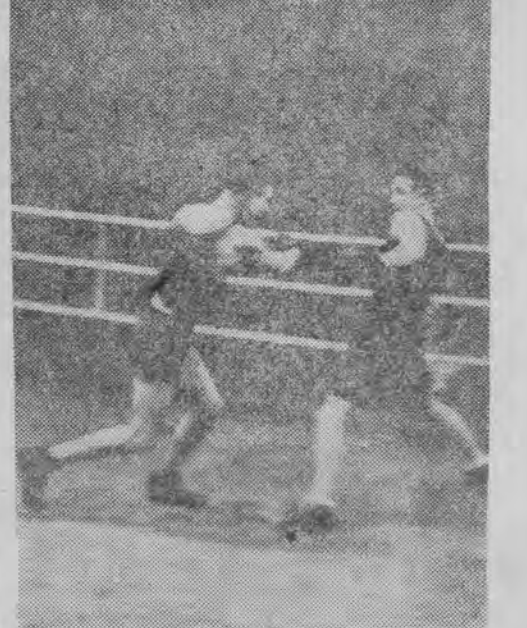
CZARNECKI

ANTKIEWICZ NOKAUTUJE

Pozostałe walki przyniosły następujące wyniki: w wadze muszej Gumowski (Pomorze) pokonał Górąskiego (Śląsk), w kogucie — Grzywocz (Śląsk) pokonał Sobkowiaka (Warszawa), w piórkowej Czortek (Warszawa) — zwyciężył Moźdzynskiego (Szczecin), w lekkiej Rademacher (Śląsk) pokonał Zurawskiego (Warszawa), w średniej Sztoic (Śląsk) pokonał Błażejewskiego (Warszawa) przez k. o., w piórkowej Antkiewicz (Gdańsk) zwyciężył przez k. o. Panka (Poznań), Skierka (Gdańsk) zwyciężył Skąteckiego (Szczecin).

W wadze ciężkiej do finału zakwalifikowali się walkowerami: Klimecki (Poznań) i Białkowski (Gdańsk).

Z MISTRZOSTW ZSRR.



W Związku Radzieckim zakończyły się niedawno mistrzostwa w boksie. — Na zdjęciu fragment walki Czobotajewa z Ljubimowym, mistrzem ZSRR.

Czechosłowacja — Austria 12:4

PRĄGA (obsł. wł.) — W wypełnionej sali „Lueczny” w Pradze rozegrane zostało między państwowe spotkanie pięściarskie Czechosłowacja — Austria. Czesi wystąpili w odmłodzonym składzie, mimo to zwyciężyli w wysokim stosunku 12:4.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W muszej Varmuza (CSR) zremisował z

Gauslernem, w kogucie Svejkar (CSR) został znokautowany w 2 rundzie przez Mazurkiewicza, w piórkowej Taubenek (CSR) wypunktował Kirschbaumera, w lekkiej Petrina (CSR) odniósł zwycięstwo punktowe nad Genahlem w półśredniej Kostka (CSR) pokonał Schmitzera, w średniej Krocak (CSR) nie rozstrzygnął walki z Bauerem, w półciężkiej Rademacher (CSR) wygrał na punkty z Michitza, w ciężkiej Netuka (CSR) pokonał Hopstaedtera.

W niedzielę zawarczą motory

Zarząd ŁOZM organizuje w dniu 11 kwietnia rb. (niedziela) uroczystość „Otwarcia Sezonu Motocyklowego”. Udział w uroczystości winny wziąć wszystkie Kluby i Sekcje motocyklowe zrzeszone w ŁOZM. Program uroczystości jest następujący: Godz. 8. Zbiórka uczestników na Placu 9-go Maja (d. Hallera). Godz. 9. Przejazd motocyklistów przez miasto do Katedry i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Godz. 9.30. Wyjazd do Zduńskiej Woli. Godz. 12. Nabożeństwo w kościele parafialnym w Zduńskiej Woli i poświęcenie maszyn. Godz. 13. Wspólny obiad i zakończenie zjazdu. Komandorem „Otwarcia Sezonu” jest prezes mjt. Antoni Serocki. Biorąc pod uwagę uroczysty charakter „Otwarcia Sezonu”, który będzie równocześnie przeglądem sił zrzeszonego motocyklistów na terenie okręgu łódzkiego, Zarząd Okręgu apeluje o jak najliczniejszy udział w imprezie.

Kto ma rower i „gaz” w nogach może spróbować swych sił na szosie

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, organizuje w niedzielę, dnia 11 kwietnia br. uroczystość oficjalnego otwarcia sezonu kolarskiego. Zbiórka wszystkich działaczy, zawodników, turystów i sympatyków na boisku DKS w Łodzi, przy ul. Nawrot 73 — 75, gdzie otrzymają dalsze instrukcje. W ramach tej uroczystości odbędą się z Krzywia w kierunku Strykowa, dwa wyścigi szosowe: na dystansie 25 km dla posiadaczy karłi wyścigowych i 15 km dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych posiadaczy rowerów turystycznych.

Zarząd ŁOZ Kol. apeluje tą drogą do młodzieży posiadającej rowery, aby doceniła wartość i znaczenie sportu kolarskiego i mając na uwadze propagandową wartość tego wyścigu, wzięła w nim gremialny udział. Przy dużej ilości zgłoszeń do wyścigu dla tu rystów, Zarząd przeznacza 10 nagród, które zostaną wręczone bezpośrednio po jego zakończeniu. Wszyscy pragnący wziąć udział w wyścigu propagandowym, proszeni są także o stawienie się na zbiórkę wyznaczoną dla kolarzy zrzeszonych, aby mieć możliwość udziału w uroczystości, a po jej zakończeniu stanąć do wyścigu. Opłata startowa tak w jednym, jak i w drugim wyścigu z 50 od zawodnika.

Program radiowy na dziś

12.04 Dziennik południowy. 12.25 (Ł) Współczesna muzyka polska. 12.50 (Ł) „Znaczenie i korzyści uprawy buraka cukrowego”. 13.00 Audycja rozrywkowa. 14.00 A. Dworzak — Kwintet op. 77. 14.30 (Ł) Ciocia Julia i wujek Adam odpowiadają dzieciom na listy. 14.45 (Ł) Uwertury operowe i koncertowe (płyty). 15.05 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.10 (Ł) Rozmaitości. 15.30 „Wojna w Tiuturlianście” — słuchowisko dla dzieci starszych. 16.00 Dziennik. 16.25 „Zabytki złotnictwa”. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45

„Przy sobocie pa robocie”. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „Melodie Świata”. 18.45 „Zaklęty dwór”. 19.00 „Wieczór autorski Juliana Tuwima”. 20.20 Dziennik wieczorny. 21.10 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 21.45 Popularne utwory woloncelowe. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Na ringu wystąpią dziś IKP i Wima

Dzisiaj w hali sportowej Wimy odbędzie się towarzyski mecz bokserki pomiędzy drużynami IKP i Wima. Początek meczu o godz. 18-tej.

Zebrań sekcji gier sportowych

Zarząd Sekcji Gier Sportowych Męskich ZKS Odzież zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 11.IV. br. o godz. 11-tej w lokalu własnym przy ul. Więckowskiego Nr 28 odbędzie się zebranie wszystkich członków i zainteresowanych.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 wysunął się na czoło Aleksander Sobiński (143,7 proc.). W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Henryk Pajak (157,7 proc.), Franciszek Piłarski (153,8 proc.) i Władysław Linczewski (150 proc.). W PZPW Nr 3 pierwsze miejsca zajęli: Zygmunt Morga (160 proc.) i Czesław Kopeć (159,7 proc.). Zośka Kococik osiągnęła 151,4 proc. W PZPW Nr 35 odznaczyli się: Ignacy Tomaszewski (160 proc.), Jan Drewnowicz (153 proc.) i Feliks Lachowicz (152,3 proc.). W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Stanisław Malinowski i Józef Maliszewski (po 160 proc.), Michał Kołos (159,4 proc.), Jan Pawlak (159,3 proc.) i Jan Dudek (159,1 proc.).

IDEA LOTNICTWA WŚRÓD MŁODZIEŻY

Miedzyszkolny Komitet Ligi Lotniczej przy Okręgu Wojewódzkim L. Ł. w Łodzi zawiadamia niniejszym, że w dniu 11 kwietnia br. o godz. 11 odbędzie się zebranie wszystkich przedstawicieli szkół łódzkich w sal. Zw. Zaw. Pracowników P. i T. Koło Miejscewa Nr 1 przy ul. Daszyńskiego 38 II piętro, celem wystosowania petycji do Kuratorium Okręgu Łódzkiego w sprawie uzyskania zgody na przeprowadzenie zbiórki wśród młodzieży szkolnej na ufundowanie samolotu. Samolot, ufundowany pod hasłem „My chcemy latać” dla Okręgu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej w Łodzi, będzie przeznaczony wyłącznie dla propagowania lotnictwa wśród młodzieży. Miedzyszkolny Komitet Ligi Lotniczej zwraca się z prośbą do wszystkich Dyrektorów i Kierowników szkół łódzkich o wysłanie delegatów z pośród uczniów na wyżej wspomniane zebranie.

SPORT
przynosi najbardziej aktualne wiadomości z kraju i ze świata
2314-K